Rok X. Nr. 243 Sosnowiec, piątek 6 września 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki

„Nieobecny nigdy nie ma racji"— Cóż więc chcą wygrać ci, co nie głosują!?

Nieustępliwość Włoch wobec Abisynji

Francja przechodzi na stronę Anglji

GENEWA, 5.9. Wczorajsze posiedzenie Ligi Narodów, poświęcone zatargowi włosko - abisyńskiemu, należy uważać za niekorzystne dla Włoch. Głównym punktem sprawy jest niewątpliwie stanowisko Francji. Przemówienie ministra Lavala, aczkolwiek nie było niespodzianką, — gdyż już od dłuższego czasu w kolach politycznych ustaliło się przekonanie, iż rząd francuski w sprawie zatargu skłonił się ostatecznie na stronę Anglji — przemówienie to jednak wypadło sensacyjnie ze względu na akcenty niezwykle stanowczej solidarności ze stanowiskiem ligi narodów, co w tym wypadku należy uznać za równoznaczne ze stanowiskiem Anglji.

Przemówienie delegata Włoch, bar. Aloisi, było niezwykle gwałtowne. Mówca raz jeszcze stwierdził kategorycznie, że Włochy nie zamierzają pertraktować z tak barbarzyńskim krajem jak Abisynja, że kraj ten nie ma żadnych kwalifikacyj do równości praw i obowiązków z państwami cywilizowanemi, że niema nawet warunków do rządzenia się samemu, że interesy Włoch w koloniach muszą być uszanowane.

Godzi się zaznaczyć, że zaraz po posiedzeniu min. Aloisi w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy oświadczył, że jeśli delegacja Włoch przybyła do Genewy, to nie po to, by traktować z barbarzyńcami. Włochy w Genewie traktują tylko z ligą narodów. Na zapytanie dziennikarzy, czego żądają Włochy od Abisynji, bar. Aloisi oświadczył krótko: „Wszystkiego".

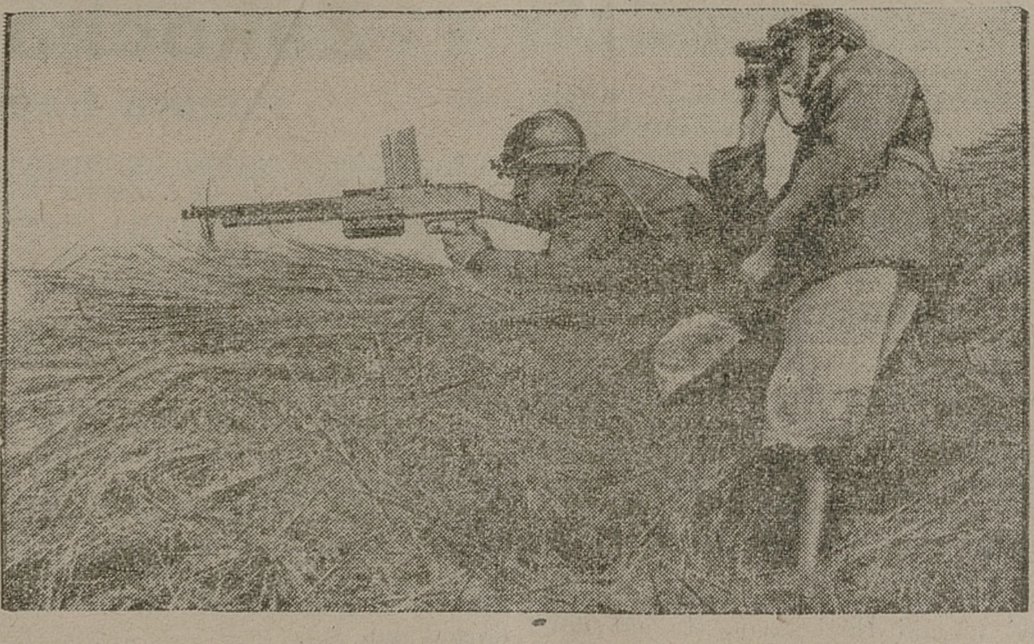
Po przemówieniu delegata Włoch zabrał głos delegat Abisynji, francuski profesor Jese. Przemówienie jego było niezwykle patetyczne, pełne ostrzeżeń przed niebezpieczeństwem wyciągania na forum genewskiem form rządzenia krajami, zakończone zaś ofertą rządu abisyńskiego polubownego załatwienia sporu.

WIEDEŃ, 5. 9. — Nadeszły tu wiadomości, że we Włoszech mobilizacja ochotników postępuje w dalszym ciągu, w Neapolu i w Genui odbywa się nieustanne ładowanie statków materjałem wojennym.

Jednocześnie nadchodzą wiadomości o energicznych przygotowaniach wojennych Abisynji. Jedna ze szwajcarskich fabryk artyleryjskich otrzymała zamówienie z Abisynji na sumę 30 tys. funtów szterlingów, w Stanach Zjednoczonych Abisynja zakontraktowała karabiny maszynowe i maski gazowe na sumę 50 tys. dolarów.

Unieważnienie koncesji budzi w Addis - Abeba powszechne zdumienie. Koła abisyńskie nie rozumieją jak można unieważnić umowę w tydzień po jej podpisaniu. W tej sprawie cesarz Abisynji ma przyjąć reprezentanta Stanów Zjednoczonych.

NA MANEWRACH WE FRANCJI.



Równocześnie z niemcami odbywają w swym kraju manewry francuzi.— Na zdjęciu widzimy pozycję lekkiego karabinu maszynowego.

Fabrykę fałszywych pieniędzy wykryto w Wolbromiu

Policja wykryła fabrykę fałszywych monet 10-cio, 5-cio, 2 i 1-no złotowych, mieszczącą się w Wolbromiu. Aresztowano 3 osoby, wmieszane w fałszerstwa. Skonfiskowano na miejscu pewną ilość gotowych falsyfikatów oraz przyrządy, służące do podrabiania. Falsyfikaty, jak stwierdzono, rozpowszechniane były głównie na terenie powiatów olkuskiego i miechowskiego.

Sytuacja na kop. „Dorota"

Sytuacja na kop. „Dorota" nie uległa w dniu wczorajszym zmianie. Robotnicy nadal strajkują. Wieczorem przybył na kopalnię delegat zarządu kopalni p. Frolewicz, który odbył konferencję z komitetem strajkowym. Robotnicy kop. „Dorota" nadal żądają pisemnego potwierdzenia od dyrekcji kopalni, że wymówienia będą cofnięte i kop. „Dorota" na dłuższy czas załatwi sprawę dalszej eksploatacji. Sytuacja wyjaśni się prawdopodobnie niebawem, gdy powróci z Warszawy delegat kop. „Dorota".

Na kop. „Jakób" której robotnicy zastrajkowali, solidaryzując się z robotnikami kop. „Dorota" zarządzono wypłatę.

Premjer Sławek a agitacja wyborcza

WARSZAWA, 5.9. Prasa warszawska przynosi następujący list od p. płk. Walerego Sławka do związku stowarzyszeń przyjaciół wielkiej Warszawy:

„Wpadła mi w ręce ulotka agitacyjna podpisana przez związek stowarzyszeń przyjaciół wielkiej Warszawy zalecające wyborcom 5 okręgu głosowanie na p. Kamińskiego i na mnie. Stwierdzam, że wydano te ulotki bez pytania mnie o zgodę. Zgody swej dać bym nie mógł, albowiem uważałem za niedopuszczalne dla siebie dawania zgody i tem samem chwalenia siebie dla uzyskania większych szans. Powiedziałem publicznie, że agitację przedwyborczą uważam za złą i zdania swego nie zmieniłem".

Warszawa, 5 września 1935 r.

(—) Walery Sławek.

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą

12 osób rannych

BYDGOSZCZ, 5. 9. — Na stacji Wierzchucin pod Bydgoszczą wydarzyła się dziś rano katastrofa kolejowa. Wskutek zderzenia się dwuch pociągów towarowych, 7 wagonów zostało zniszczonych. 12 osób odniosło ciężkie i lżejsze rany.

Odsłonięcie pomnika Curie - Skłodowskiej w Warszawie

WARSZAWA, 5. 9. — Dziś o godz. 12-ej wpołudnie odbyła się tu uroczystość przemianowania placu przed instytutem radowym przy ul. Wawelskiej na plac im. Marji Curie - Skłodowskiej oraz odsłonięcia jej pomnika.

Przed pomnikiem zajęli miejsca członkowie rządu z p. ministrem Wacławem Jędrzejewiczem i Poniatowskim na czele. Prezydent miasta p. Stefan Starzyński wygłosił przemówienie, poczem prezydentowa Mościcka dokonała odsłonięcia pomnika znakomitej uczonej, dłuta p. Nitschowej.

Min. Beck konferuje z min. Edenem

LONDYN, 5. 9. — Dzienniki angielskie zapowiadają, że delegat brytyjski w Genewie, min. Eden, odbędzie dziś rozmowy z szeregiem delegatów do rady ligi, m. in. również z min. Beckiem.

Rozmowa min. Edena z min. Beckiem odbyć się ma w godzinach popołudniowych.

Piorun zabił 3 ludzi a 7 ranił

AMSTERDAM, 5.9. Podczas krótkotrwałej, lecz gwałtownej burzy piorun uderzył wczoraj w pobliżu wioski Meden w południowej Holandji w drewnianą szopę, w której 8 robotników szukało schronienia przed ulewą. 3 ch robotników zostało przez piorun zabitych na miejscu, zaś pozostali odnieśli ciężkie poparzenia.

Floryda w gruzach po przejściu huraganu

WASZYNGTON, 5. 9. — Nadal brak ścisłych informacyj odnośnie do ilości ofiar huraganu na Florydzie.

Wedle oficjalnych doniesień, dość niepewnych spowodu braku komunikacji, ilość ofiar nie przekracza 200. Reuter donosi z Jacksonville, że liczba ta waha się od 200 do 400, późniejsze doniesienia mówią o 500 zabitych.

Narazie niesposób obliczyć strat materjalnych, w każdym razie wynoszą one wiele miljonów dolarów. Olbrzymie obszary są spustoszone. Samoloty, patrolujące okolice nawiedzone klęską, zewsząd donoszą o trupach ruinach, zatopionych kolejach, zawalonych drogach. W jednej tylko miejscowości Tampa, obliczają straty na miljon dolarów. Urodzaj owoców jest w wielu miejscowościach całkowicie zniszczony.

Wedle doniesień, otrzymanych przez waszyngtoński czerwony krzyż znaleziono około 100 trupów w obozie b. kombatantów w pobliżu m. Rock Harbor.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NIEZWYKŁA DESPERATKA SPADŁA NA PRZECHODNIA Z 3 PIĘTRA.

Widzący to robotnik zaniemówił.

POZNAŃ, 5.9. W Orzechowie pod Wrześnią odbywała się w ub. niedzielę zabawa. Wśród obecnych znalazła się robotnica niej. Pijacka.

Dziewczyna zabawiała się aż do rana, a matka, zaniepokojona jej nieobecnością przybyła na zabawę, uzbrojona w laskę... Zajście to widziała jedna z koleżanek Pijackiej, która nazajutrz pozwoliła sobie na docinki. Pijacka przejęła się drwinami koleżanki do tego stopnia, że w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna 3 piętra fabryki.

W czasie, gdy Pijacka spadała na ziemię, przechodził tam pewien robotnik, na którego dziewczyna spadła całym ciężarem.

Robotnik uległ dotkliwemu poturbowaniu. Sama zaś Pijacka wyszła z opresji cało.

Trzecią ofiarą tego wypadku był pewien robotnik, który widząc tę tragiczną scenę, przejął się tak dalece, że stracił przytomność i zaniemówił.

ZAGADKOWA AFERA LOTNICZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON, 5.9. Przewodniczący komisji badania zbrojeń Nye oświadczył przedstawicielom prasy, iż ostrzegał senat, jak również sekretarza stanu Hulla, aby nie wydawano paszportów konstruktorowi samolotowemu Fokkerowi.

Nye zwrócił się do naczelnego prokuratora Cummingsa z prośbą o zasygnalizowanie mu czy Fokker usiłował opuścić Stany Zjednoczone przez granicę meksykańską, lub kanadyjską.

Miejsce pobytu Fokkera jest obecnie nie znane. Komisja badania zbrojeń pragnęła by go przesłuchać w sprawie pewnych tranzakcyj sprzedaży samolotów.

POGŁOSKI O ROZDŹWIĘKACH MIĘDZY GOERINGIEM I HITLEREM.

BERLIN, 5.9. W berlińskich kołach politycznych krążą najrozmaitsze pogłoski, odnoszące się do osoby gen. Goeringa. Wedle tych pogłosek Goering miał rzekomo popaść u Hitlera w niełaskę.

Faktem jest, że w ub. tygodniu Goering bawił wiele poza Berlinem, nie mieszając się do spraw politycznych. Jeśli wersja o popadnięciu Goeringa w niełaskę u Hitlera jest przesadzona, to niemniej stwierdzić należy, że w jego stosunku do Hitlera uwidocznił się w ostatnich czasach pewnego rodzaju rozdźwięk, którego przyczyną ma być rzekomo fakt usunięcia jedynego generała narodowo - socjalistycznego Reichenau'a z niemieckiego ministerjum wojny. Min. Goeringowi zarzuca się brak energji w przeciwstawieniu się tej decyzji, a tem samem stwierdza się klęskę, jaką poniósł w zmaganiach z Reichswehrą.

NIEMCY DĄŻĄ DO UTWORZENIA „PÓŁNOCNEJ LIGI NARODÓW"?

WIEDEŃ, 5.9. Rząd niemiecki czyni obecnie — wedle doniesień ze źródeł francuskich — usiłowania, zmierzające do zawarcia z państwami północnemi paktów nieagresji, któreby mogły doprowadzić w końcu do stworzenia rodzaju Ligi Narodów państw północnych. Londyn został już — wedle tych informacyj — powiadomiony o planach Niemiec.

ABISYNJA JESZCZE LICZY NA RADĘ LIGI.

WIEDEŃ, 5.9. Rząd Abisynji spodziewa się ciągle jeszcze pokojowego zlikwidowania konfliktu z Włochami przez Radę Ligi Narodów, licząc przedewszystkiem na poparcie Anglji i Francji.

Pewien wysoki urzędnik abisyński miał oświadczyć — wedle doniesień z Addis — Abeby — że wpływ Anglji i Francji wystarczyłby zupełnie do zażegnania wojny.

Mimo to panuje w Abisynji powszechna opinja, że wojny nie da się już uniknąć.

Z za kulis carskiej ochrany

Tron wsparty na barkach szpicli

„Samodzierżawje" Romanowych, jako ustrój prawno - polityczny, było zjawiskiem nienormalnem. Wyłoniło też specjalnych działaczy, „istinnoruskich ludzi", czarnosocienców, „ochranszczyków" prowokatorów. Czytając dzieje panowania Aleksadra III, nazywanego oficjalnie „carem pokoju" widzi się, iż nad Rosją panuje nie on, lecz różne ciemne typy, jak Sudiejkin, Raczkowski, Plewe. Szczególnie zastanawia Sudiejkin, podpłk. żandamerji mistrz zakulisowych intryg. Jak dowiadujemy się obecnie ze źródłowej pracy J. Kucharzewskiego p. t. „Triumf reakcji" — inicjatorem wielu rewolucyjnych poczynań był właśnie ten pułkownik żandarmerji. Mógł on w każdej chwili zniszczyć zupełnie zamysły wrogów monarchji i samodzierżawja, lecz nie chciał. Zapytany czemu tego nie czyni — odpowiedział więcz:

— A my z czego będziemy żyć!!

Cynizm Sudiejkina sięgał jeszcze głębiej. Nie bardzo on ochraniał życie swoich zwierzchników. Plewemu kiedyś powiedział (nie bez komplementu) o ministrze spraw wewnętrznych Dymitrze Tołstoju:

— „Gdyby go zabito — tak, byłaby to szkoda. Lecz nie obeszłoby się to bez pewnych pożytecznych korzyści".

Dziwić może, że typ taki cieszył się zaufaniem swoich zwierzchników. Musiał jednak mieć specjalne policyjne talenty a nawet umiejętność wkradania się w cudze zaufanie, gdyż właśnie ten płk. Sudiejkin pozyskał dla ochrany rewolucjonistę, inż. Sergjusza Diegajewa, człowieka o dużych kwalifikacjach umysłowych, w przyszłości profesora matematyki na amerykańskim uniwersytecie w Werminion (Dakota).

Ogólnie przypuszczano, iż Diegajew po zamordowaniu Sudiejkina również zginął. Prof. Kucharzewski stwierdza, iż jeszcze długo żył w Ameryce pod nazwiskiem „Aleksander Pall", piastował nawet urząd dziekana i oddawał się ulubionym studjom matematycznym.

Diekajew, zdrajca słynnej rosyjskiej partji „Wola Ludu", został skaptowany przez płk. żandarmerji podczas śledztwa. Liczył, że przy pomocy Sudiejkina otrzyma jakieś wysokie stanowisko. Nie sprawdziło się to. Pozwolono mu jednak fikcyjnie uciec, wyjechać zagranicę, a to w celu zdobycia informacji.

Kiegajew w Genewie niebacznie rozkonspirował się ze swojej gry wobec rewolucjonisty Tichomirowa. Dostał wtedy od partji polecenie zamordowania Sudiejkina. Morderstwa tego dokonał; lecz nim to zrobił upłynęło jeszcze wiele miesięcy, jak działał on na dwa fronty.

Drugą charakterystyczną postacią był niejaki Hackelman, student uniwersytetu w Dorpacie, odgrywający rolę wesołego, zamożnego bursza, a będący na usługach policji. Grasował on pod kilkoma nazwiskami: Landesina, Meyera. Po przyjęciu prawosławia został Arkadjuszem synem Michała Hartinga. Pełnił funkcję szefa agentur politycznych w Berlinie. Został rzeczywistym radcą stanu.

Prowokator ten, jakoby odegrał dużą rolę, w pracy politycznej słynnego rosyjskiego agenta Piotra Raczkowskiego „polaczka, który przyjął prawosławie".

Heckelman w Paryżu trzymał całą rosyjską kolonję rewolucyjną w swojej kieszeni. Umiał zręcznie maskować się a pugilares miał otwarty dla wszystkich. Nigdy o nic nie pytał. Zjawiał się tylko w różnych zakonspirowanych lokalach i pożyczał rewolucjonistom - terorystom pieniądze tak na życie, jak i na bomby.

Burcew był na jego tropie, lecz Heckelman umiał wytłomaczyć się z podejrzeń. Jako syn zamożnych rodziców nie potrzebował służyć ochranie a wyświadczał tyle usług biednym rewolucjonistom. Broniła go zamożność a jak okazuje się teraz, już będąc na uniwersytecie w Dorpacie, on zorganizował wsypę z drukarnią młodzieży socjalistycznej.

Panowanie Aleksandra III, nazwane przez historyków „triumfem reakcji", jak wiemy obecnie z rozwoju wypadków, przysłużyło się przygotowaniem atmosfery, w której stały się możliwe wystąpienia Lenina i jego towarzyszy. Reformy konstytuc. Mikołaja II nie mogły już odwrócić wydarzeń. I to tembardziej, że zamiast Diegtjewa i Heckelmana działał wtedy słynny Azew, również arcymistrz prowokacji.

Zawiedzione w miłości dwie dziewczyny

odebrały sobie wspólnie życie

Niebywała tragedja miłosna rozegrała się w dniu wczorajszym w mieszkaniu płk. Józefa Bartelmusa przy ulicy Piusa XI Nr. 47a w Warszawie.

Wanda Nowosielcówna i Kazimiera Kępska, dwie 20-letnie służące, korzystając z wyjazdu swoich chlebodawców na letnisko, nawiązały kilka znajomości z mężczyznami, które w miarę upływu czasu przemieniły się w zażyłą przyjaźń. Przysięgli adoratorzy przychodzili każdego wieczora do swych oblubienic i przeżywali wraz z niemi rozkoszne chwile.

Zabawa w takich wypadkach toczyła się beztrosko i z całym przepychem. Dziewczęta wydawały ostatnie swoje zaoszczędzone grosze, aby tylko dogodzić upodobaniom swych wielbicieli.

Przyjęcia odbywały się naturalnie we wszystkich pokojach przy użyciu całej wykwintnej zastawy stołowej.

Zdawałoby się, że ta wakacyjna sielanka trwać będzie w nieskończoność. Korzystający z wszelkich wygód i przyjemności, wielbiciele obiecywali solennie ożenić się ze służącemi, wyznaczali nawet w chwilach ekstazy miłosnej terminy ślubów, które dla większej pompy odbyć się miały jednego dnia.

W ostatnich dniach jednak przyszło na rozszalałe w miłości służące opamiętanie. Obaj adoratorzy, przeczuwając rychły powrót chlebodawców swych przyjaciółek, zdecydowali zarządzić odwrót i więcej się nie pokazali.

Obie służące popadły w rozpacz.

— Uwiedli nas i porzucili — skarżyły się sobie wzajemnie.

Nie znajdując wreszcie żadnej rady na swoją tragedję, dziewczęta postanowiły rozstać się z życiem.

Zamiar ten wprowadziły w czyn w dniu wczorajszym. Oczekując daremnie przybycia przyjaciół Nowosielców na porwała z biurka swego pana rewolwer i strzeliła sobie w głowę. Mniej odważna Kępska, idąc śladami przyjaciółki, napiła się kwasu solnego.

Na przeraźliwe jęki obu desperatek nadbiegł sąsiad, inż. Maurycy Glikson, kiery wezwał policanta i zaalarmował pogotowie.

Obie ofiary zawiedzionej miłości przewiezione zostały w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Mieszkanie opieczętowano, konfiskując jednocześnie listy, pozostawione przez desperatki.

Zakochany karzeł

Ponura tragedja w cyrku

W Oklahome w Ameryce rozegrał się w tych dniach ponury dramat, na wzór i podobieństwo dramatu filmowego.

PIĘKNA WOLTYZERKA.

Do Oklahemo przybył cyrk wędrowny. Atrakcją cyrku była piękna Lili, urocza woltyżerka.

Po kilku dniach Lili podbiła całe miasto, wszyscy szaleli na punkcie pięknej woltyżerki.

Garderoba Lili tonęła poprostu codziennie w kwiatach, goszczono ją w Oklaheme, jak księżniczkę z bajki, składano jej wizyty, obsypywano podarunkami.

ANONIMOWY WIELBICIEL.

Wśród kwiatów, które Lili codziennie otrzymywała były składane jej każdego wieczora anonimowo najpiękniejsze storczyki, najdroższe orchideje.

Lili nie wiedziała od kogo pochodzą te kwiaty i była wzruszona i oczarowana tym romantycznym, milczącym hołdem.

Któregoś dnia znalazła piękna woltyżerka obok wiązanki storczyków maleńkie safianowe pudełeczko. Leżała w niem piękna brylantowa branzoleta I znowu ofiarodawca nie podał swego nazwiska. Lili była oczarowana, wzruszona i już teraz prawie pewna.

ROMANTYCZNY WŁOCH.

Pewna była, że te kwiaty i piękną branzoletkę przysłał jej ów młody włoch spędzający wszystkie wieczory w cyrku i pochłaniający ją wprost wzrokiem.

To napewno on, Lili wiedziała, że jest bogaty, widziała, jak bardzo jest przystojny, nie wahała się długo, kazała młodzieńca poprosić do swojej garderoby.

Młodzieniec rzeczywiście zadurzył się w ślicznej woltyżerce, wzruszony poszedł więc za kulisy i odrazu w jaknajbardziej romantycznych słowach wyznał jej swą płomienną miłość. Lili padła mu w objęcia, zdawało się, że romantyczna scena osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

STRZAŁ Z ZA UCHYLONYCH DRZWI.

Nagle ktoś cicho otworzył drzwi do garderoby. Z hukiem pioruna wpadł w ciszę pokoju strzał rewolwerowy.

Włoch osunął się martwy na podłogę, Lili zemdlała.

Natychmiast przeprowadzono śledztwo. Okazało się, że strzelał maleńki karzeł, jeden z członków zespołu cyrkowego do szaleństwa zakochany w Lili. To on właśnie posyłał woltyżerce kwiaty, on kupił jej cenną branzoletę z oszczędności, gromadzonych grosz do grosza przez całe życie.

Strzelił oślepiony zazdrością i myślą o tem, że Lili przypuszcza, że to właśnie ów włoch był jej cichym wielbicielem.

Nieszczęśliwy karzeł staje w tych dniach przed sądem. Grozi mu kara śmierci.

HONOR PRACY, A POWOŁANIE ŻOŁNIERSKIE

Związek strzelecki jest organizacją społeczną, która w imieniu społeczeństwa pragnie współdziałać z organami państwowemi Rzeczypospolitej w kierunku podnoszenia wartości i upowszechniania stanu żołnierskiego w kraju zapomocą pielęgnowania cnót żołnierskich wśród tych obywateli, którzy albo są kandydatami do służby wojskowej, lub też po ukończeniu tej służby przebywają w rezerwie armji czynnej, względnie tych, którzy do służby wojskowej nie zostali wogóle powołani.

Tworzy zatem Związek Strzelecki społeczną siłę pomocniczą w stosunku do armji.

Wiadomo bowiem, że wartość siły zbrojnej zależy przedewszystkiem od bystrości umysłu, szlachetności krwi i potęgi charakterów wszystkich obywateli w państwie, którzy powinni tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju być zdolnymi do podporządkowania swych interesów życiowych zwycięstwu na każdym odcinku walki prowadzonej przez naród.

Zwycięstwa te bazuje się na duchu ożywiającym naród i na charakterach jego obywateli.

Stąd też dążyć należy do stałego pomnażania tych wartości w masach społecznych, przyczem powstaje niezodzowna konieczność zdecydowanego przeciwdziałania tym wszystkim czynnikom, które wpływają na ich osłabienie.

Niestety, życie nasze społeczne jest pod tym względem mocno zachwaszczone.

Splugawione wieczna negacja. Miałkie karjerowiczostwo. Nieróbstwo. Gadulstwo, tak bardzo rozpowszechnione, czasem bez głębszej treści, byle tylko zaspokoić ambicję mówienia, gadulstwo na efekt, często o podłożu demagogicznem. Histeryczna ambicja i pęd za wielkością gdzieś po szerokich płaszczyznach łatwizn życiowych. Wreszcie to tak wstrętne nam żołnierzom ciągłe narzekanie i narzekanie w stylu zdegustowanej guwernantki z wiecznym dąsem na ustach, skłonnością do kataru i obawą przed przeciągiem — oto nasz młodzieży śmiertelny wróg. Wróg, którego my strzelcy zwalczać będziemy z całą straceńczą bezwzględnością i bohaterstwem zbiorowem.

Zbroją i siłą będzie nam owa cudna prężna młodość z jej najszlachetniejszem kryterjum: żądzą walki, dążnością do zwycięstw i osiągnięć, entuzjazmem, ciągłem zatroskaniem ideowem, pełna chceń i pragnień.

Zawsze pamiętać będziemy o tem, że pokolenie nasze jest w tem wyjątkowem położeniu, że przeznaczono mu pracować za siebie, za dziadów i za wnuków.

Hołdując więc w sferze zagadnień społecznych ideałom świata pracy związek strzelecki pragnie wychować swych członków w głębokiem poszanowaniu dla świata pracy i w krzewieniu poglądu, że jedną z najprzedniejszych miar wartości człowieka jest suma wykonanej przez niego pracy oraz skala jego dorobku myślowego i duchowego.

Żadne środki i żadne zadośćuczynienia nie są w stanie zastąpić żywej pracy, bezpośrednio wykonanej na rzecz dobra ogólnego. Jedynie praca sięgająca granic możliwości ludzkich, jedynie stworzenie w sobie tradycji pracy, może wyrobić więzy uczucia, łączące nas z dobrem ogółu, jedynie praca ta czyni dobro ogólne naszą prywatną własnością, jedynie to uczucie stwarza obywatela — żołnierza zdolnego do głębokich poświęceń na rzecz Państwa, aż do daniny krwi, aż do ofiary z życia włącznie.

Te, może zbyt odległe, wyżyny dyspozycji ducha, stwarzające jednak właściwą dynamikę rozwojową społeczeństwa rozprzestrzeniamy w szerokich masach młodzieży robotniczej i chłopskiej i wplatamy w codzienną żmudną naszą pracę na boiskach, zawodach, strzelnicach, odczytach, teatrach amatorskich, świetlicach, kursach i obozach — w tem głębokiem przekonaniu, że są one najważniejszym elementem mocy i potęgi stanu żołnierskiego, możliwym do rozwinięcia w atmosferze pracy i rentującym się już w czasie pokoju na rzecz państwa.

Honor pracy i walka o jej prawa jest treścią naszego dnia i dlatego, mając prawo stanowienia o sobie, zdecydowanie po żołniersku będziemy likwidować i poza nawias życia gromadnego, wyrzucać tych co noszą w sobie skrupieszałą wielkość, niemowlęce pojęcia o zasługach i zaszczytach, oraz zoologiczny egoizm we wszystkich jego odmianach.

Bo to jest niezaprzeczalna prawda, że tylko czystość ideowa daje pełną gwarancję wysokiej wartości obywatela — żołnierza.

Z. Nowara.

SOWIECCY OFICEROWIE NA MANEWRACH JESIENNYCH W NIEMCZECH.



W manewrach jesiennych odbywających się obecnie w Niemczech wzięli udział attache wojskowi Sowietów.

Zwycięskim szlakiem Żołnierza Polskiego

Ostatnia ofensywa polska na Wołyniu i Podolu

Zdruzgotawszy w bitwie warszawskiej główne siły bolszewickie, przystąpił Wódz Naczelny Józef Piłsudski bez zwłoki do pełnego wyzyskania zwycięstwa na całym froncie. Jakkolwiek punkt ciężkości leżał na północnym odcinku, to jednak ze względu na to, iż przygotowanie planowanej tam operacji na wielką skalę wymagało przegrupowania wojsk, a więc i czasu — przeto wcześniej rozwinęły się działania ofensywne na odcinku południowym.

Z mniejszemi siłami więc stoczono w pierwszych dniach września 1920 r. walną a zwycięzką rozprawę z armją konną Budiennego na obszarze Zamość — Hrubieszów, co stworzyło warunki umożliwiające podjęcie działań zaczepnych na całym terenie frontu od Prypeci po Dniestr. Zaatakowano tam oba skrzydła wojsk bolszewickich.

Zapoczątkowała ofensywę III armja. W rezultacie tej ofensywy opór bolszewickiej 12-tej armji konnej jest doszczętnie złamany. Próby przeciwnika utrzymania się na linji Styru kończą się niepowodzeniem. Zwycięska strona polska swobodnie wyzyskuje osiągnięte sukcesy i kawalerja polska w pościgu za cofającym się Budiennym, zajmuje Równe, bardzo ważny dla Rosjan węzeł kolejowy.

Wojska polskie następnie forsują Dniestr pod Zaleszczykami i pod Niżniowem, zajmują Tarnopol, przekraczają Zbrucz i zaczynają posuwać się na Płoskirów i Kamieniec Podolski. Ten przebieg działania po stronie polskiej nabiera już charakteru akcji pościgowej. Naciskane od czoła, oskrzydlane od północy i południa, zepchnięte na siebie armje rosyjskie, nie są w stanie odzyskać już inicjatywy i biernie, nie mając siły do poważniejszego oporu, odpływają ku wschodowi.

Oddziały nasze idą wciąż naprzód i osiągają stanowiska, na jakich trwał polski front południowy przez zimę 1919 — 20 r., przed ofensywą na Kijów. Na tych stanowiskach żołnierza naszego zastaje pokój polsko-rosyjski.

USTĄPIENIE JAPOŃSKIEGO MINISTRA WOJNY.



Japoński minister wojny Hayaschi ustąpił. Następcą jego mianowany został gen. Kawaschima.

D'ANUNZIO APELUJE DO NARODU FRANCUSKIEGO.



Włoski poeta d'Anunzio przesłał na ręce prezydenta Francji zbiór swych poezji, w których apeluje do narodu francuskiego o odnowienie braterstwa broni.

Kraków najdroższem miastem

Biorąc za podstawę obliczania cenę 1 kg. chleba, mąki pszennej, kaszy jęczmiennej, masła wyborowego, mięsa wołowego, wieprzowego, kiełbasy wieprzowej, słoniny świeżej, ziemniaków, i litr mleka, 1 szt. jaja, okaże się, że w czasie od 29 lipca do 3 sierpnia b. r. ceny tych produktów wynosiły w Lublinie zł. 9.70, w Częstochowie zł. 10.21, w Poznaniu zł. 10.25, w Łodzi zł. 10.27, w Bydgoszczy zł. 10.36, w Lwowie zł. 1056, w Sosnowcu zł. 10.65, w Warszawie zł. 11.20, w Katowicach zł. 11.44 i w Krakowie zł. 11.48.

Jeden kg. cheba kosztował w Warszawie zł. 0.30, w Lublinie zł. 0.28, mąki pszennej zł. 0.44 i 0.36, kaszy jęczmiennej zł. 0.34 i 0.30, masła zł. 3.00 i 2.50 mięsa wołowego zł. 1.49 i 1.15, wieprzowego zł. 1.37 i 1.45, kiełbasy wieprzowej zł. 2.7 i i 90, słoniny zł. 1.46 i 1.50, ziemniaków zł. 0.11 i zł..00.6, 1 jaje zł. 0.07 i 0.06, jeden litr mleka zł. 025 i 0.14.

Wiadomości radjowe

PROCES GRAFOMANÓW.

Treścią Wesołej Syreny z dn. 7.9 będzie fikcyjny proces grafomanów. Przed mikrofonem wystąpią postacie warszawskiego świata literackiego, dobrze ukryte pod zmienionemi nazwiskami. Głos zabierze także prokurator i obrońca. Audycję napisali Światopełk — Karpiński i Janusz Minkiewicz.

JESIEŃ W RODZINIE RADJOWYCH WESOŁKÓW

Nadchodzi jesień. Pan Stroń́ć przeprowadza się, Aprikosenkranz i Untenbaum zapisują dzieci do szkoły, wszędzie robi się porządki mieszkaniowe, zaczyna się sezon jesienny w handlu, teatrze, literaturze, w radjo. Wydarzeniom tego sezonu poświęca „Wesoła Fala“ swą audycję p. t. „Sezon przed nami“, którą usłyszymy w niedzielę, dnia 8 września o godz. 21. Będzie to Fala rewjowa pióra J. Tota, W. Koramiowskiego, K. Wajdy i H. Vogelfangera.

NA BURSZTYNOWYM BRZEGU.

W głębokiej starożytności wybrzeże Sambijskie Bałtyku było już znane, jako najbogatsza kraina, skąd sprowadzano bursztyn. Docierali tu kupcy rzymscy, kufijscy, normandowie. W 13 wieku Zakon twierdze, Królewiec, Bałtę, usiłuje koloni Krzyżacki zagarnia ten kraj, zakładazować ten kraj, co mu się jednak nie udaje. Napływ elementu niemieckiego jest tu słaby. Nazwy miejscowe prawie wszędzie staropruskie, tak i ludność, która przyjęła wprawdzie język niemiecki, ale może najczyściej zachowała typ etniczny dawnych Prusaków.

Posłuchajmy co opowie o tym kraju przez radjo p. Jan Grabowski w swym reportażu pt. „Na bursztynowym brzegu“, który zostanie wygłoszony w niedzielę, dnia 8.9 o godz. 21.30.

DLA HUCUŁA NIEMA ŻYCIA, JAK NA POŁONINIE.

W niedzielę, dnia 8 września, Polskie Radjo nadawać będzie o godz 13 fragment słuchowiskowy z „Karpackich górali“ Korzeniowskiego Fragment ten przypomni słuchaczom jeden z najbardziej popularnych utworów scenicznych, którego wystawieniem może się pochlubić każdy niemal teatr w Polsce. Józef Korzeniowski uwiecznił i przekazał nam w swej pięknej i szlachetnej sztuce głęboką sympatję dla wspaniałego ludu i ziemi Huculskiej która w ostatnich czasach zdobyła sobie wyjątkową popularność wśród szerokich sfer społeczeństwa polskiego.

Co każdy obywatel o wyborach winien wiedzieć

GDZIE GŁOSOWAĆ.

Już na kilka dni przed głosowaniem powinien każdy wyborca dokładnie sprawdzić, gdzie w dniu 8-ym września powinien głosować. W miastach we wszystkich domach rozlepione są afisze, które szczegółowo informują, do której komisji obwodowej i pod jakim adresem mają mieszkańcy danego domu głosować. Po wsiach takie same zawiadomienia są wywieszone w budynku gminnym. Ten właśnie adres lokalu wyborczego musi zapamiętać lub zanotować obywatel - wyborca, by uniknąć w ostatniej chwili błądzenia po innych komisjach wyborczych, oraz zbędnego marnowania czasu.

TOŻSAMOŚĆ WYBORCY.

Każdy wyborca, udając się na głosowanie, powinien zabrać ze sobą dokumenty, stwierdzające jego tożsamość, ponieważ przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej mogą zażądać ustalenia jego tożsamości. Jest to szczególnie ważne w ośrodkach miejskich, gdzie ludzie się mniej znają. Sprawdzenie tożsamości ma na celu uniknięcie nadużyć wyborczych, by ktoś niepowołany nie podszył się pod nazwisko prawowitego wyborcy, albo też, by nie zaszła pomyłka przy oddawaniu głosu przez osoby o jednobrzmiących lub podobnie brzmiących nazwiskach. Jeżeli wyborca nie posiada dokumentu, stwierdzającego jego tożsamość, może się wówczas powołać na świadectwo dwóch wiarogodnych osób znanych komisji. W takim wypadku komisja uchwala, czy tożsamość wyborcy została uchwalona Dokumenty, stwierdzające tożsamość, mogą być bardzo różne, a więc naprzykład, dowód osobisty, książeczka wojskowa, legitymacja ubezpieczalni społecznej, pozwolenie na broń i tp.

MĘŻOWIE ZAUFANIA.

Podczas głosowania, oraz obliczania wyników głosowania mogą być obecni w lokalu mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów. Mężowie zaufania powinni okazać komisji upoważnienie ze strony kandydata na posła. Do upoważnienia tego nie potrzeba uwierzytelnienia podpisu przez notarjusza. Mężem zaufania może być pełnoletni obywatel polski, władający językiem polskim w mowie i piśmie, oraz posiadający wyżej wspomniane upoważnienie od kandydata na posła. O dopuszczeniu męża zaufania do obecności przy czynnościach wyborczych decyduje przewodniczący komisji. Mąż zaufania może oglądać karty do głosowania i je kwestjonować. Może być obecny przy opakowaniu i opieczętowaniu akt wyborczych, oraz ma prawo zgłaszać uwagi do protokułu, lub je przesłać na piśmie do okręgowej komisji wyborczej, w której w spisach został zamieszczony.

OCHRONA WYBORÓW.

Głosowanie jest ważnem uprawnieniem obywatelskiem, od którego zależy dobór posłów, a więc skład przyszłego sejmu. Dlatego w dniu głosowania zachodzić mogą wypadki, że jednostki przestępcze będą próbowały podstępem, groźbą lub namową wpłynąć na sposób głosowania wyborcy, albo na zaniechanie głosowania. Prawo o ochronie wyborów jest bardzo surowe i przewiduje za przemoc, groźbę, lub podstęp w tym wypadku karę więzienia do lat pięciu.

Jak będziemy głosować na posłów w dniu 8 września

W dniu 8 września wszyscy obywatele i obywatelki idą do wyborów.

Żadnych kartek do głosowania nie rozdaje się na ulicy. Kartki takie są NIEWAŻNE.

Każdy wyborca otrzymuje kartkę od przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej w lokalu głosowania i tylko ta kartka, zaopatrzona urzędową pieczęcią jest ważna.

W naszym okręgu kartka do głosowania tak wygląda:

MADEYSKI ZBIGNIEW [ ]
KACZKOWSKI JÓZEF [ ]
KONIECZKO JAN [ ]
TRZESIMIECH TEOFIL [ ]
RAJS MIECZYSŁAW [ ]

Jeśli włożysz do koperty kartkę bez żadnej kreski, to znaczy, że głosujesz na pierwszych dwuch kandydatów: MADEYSKIEGO i KACZKOWSKIEGO. Jeśli chcesz głosować na innych kandydatów, stawiasz kreskę w okienku przy danem nazwisku. Wolno ci postawić kreski najwyżej przy dwuch nazwiskach, gdyż inaczej głos twój byłby nieważny.

Wszyscy głosujemy do sejmu

W dalszym ciągu akces pod odezwę międzyorganizacyjną w sprawie wyborów do sejmu w dniu 8 września nadesłały następujące organizacje: Rada powiatowa rodziny rezerwistów, zw. naucz. szkół średnich i wyższych, koło w Sosnowcu, zw. zaw. robotników przem. górn. w Polsce ZZZ. oddziały: Czeladź, Piaski, Milowice, Niwka, Modrzejów, Józefów, koło adwokatów polskich, oddział Zagłębia Dąbr., Koło zjednoczenia notarjuszów Rzplitej, koło Zagłębia Dąbr., Związek pracowników notarjalnych i hipotecznych w Sosnowcu.

* * *

W Zagórzu odbyło się zebranie przedwyborcze urządzone przez gminny komitet wyborczy.

Po przemówieniu p. W. Szenka wszyscy zgromadzeni na zebraniu uchwalili wziąć czynny udział w wyborach oraz gremjalnie przystąpić w dniu 8 bm. do głosowania.

* * *

W lokalu rabinatu w Dąbrowie odbyło się zebranie miejscowych obywateli żydów. Przewodniczył zebraniu radny Neufeld.

Na zebraniu uchwalono wziąć gremjalny udział w głosowaniu do sejmu. Ponadto ustalono, że rabin Epsztein wyda odezwę do społeczeństwa żydowskiego.

* * *

My kolejarze st. Będzin i Będzin-miasto, członkowie K. P. W. Będzin jednocześnie członkowie zjednoczenia urzędników kolejowych, zjednoczenie kolejowców polskich i związku zawodowego pracowników kolejowych, zebrani w dniu 1 września 1935 r. po wysłuchaniu przemówień pp.: Netzla, Germana i Bejnarowicza Mikołaja świadomi prawa wyborczego i obowiązku obywatelskiego, postanowiliśmy gremjalnie wziąć udział w wyborach do sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 września 1935 roku i oddać swe głosy na kandydatów wybranych przez zgromadzenie okręgowe w Sosnowcu.

Przewodniczący: (—) Namysłowski
Sekretarz: (—) Bejnarowicz.

* * *

W dniu 3 września 1935 roku odbyło się w lokalu centralnego związku rzemieślników żydów w Sosnowcu zebranie zarządu związku z udziałem zarządów wszystkich cechów żydowskich w sprawie wyborów do sejmu. Po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez prezesa p. Langera, zebrani postanowili jednogłośnie wziąć czynny udział w wyborach do sejmu w dniu 8 bm. i w tym celu wzywa się wszystkich rzemieślników żydowskich miasta Sosnowca i okolicy do spełnienia obowiązku obywatelskiego w dniu wyborów.

Zarząd centr. związku rzem. żyd.

* * *

Pod przewodnictwem p. Br. Imiołczyka odbyło się ogólne zebranie zw. pracowników samorządu terytorjalnego powiatu będzińskiego, na którem została podjęta następująca rezolucja:

Walne zebranie członków będzińskiego oddziału związku pracowników samorządu terytorjalnego uznaje, iż wykorzystywanie w pełni praw obywatelskich jest kardynalnym obowiązkiem każdego obywatela i postanawia brać udział w głosowaniu do sejmu.

Walne zebranie stwierdza, że uchylanie się od głosowania, byłoby również uchylaniem się od udziału w solidarności w ponoszeniu wysiłków na rzecz najwyższego dobra wspólnego państwa i bierność ta zasługiwałaby na potępienie.

Prezes **Br. Imiołczyk.**

* * *

W sali Kuźnicy przy ul. Staropogońskiej 14 w Sosnowcu odbyło się międzyorganizacyjne zebranie, na którem, po przemówieniu p. Z. Cholewy uchwalono następującą rezolucję:

Przedstawiciele związku powstańców śląskich, związku rezerwistów, związku podoficerów rezerwy, związku strzeleckiego, związku prac. przem. handlowych, grupa Hulczyński, związku majstrów fabrycznych, związku młodzieży pracującej „Jedność“, straży ogniowej, OMP., rady nadzorczej pow. spół. spożywców, związku młodzieży przy związku włókienniczym „Praca“, orkiestry Hulczyńskiego, cechu bednarzy, cechu blacharzy, cechu stolarzy, cechu murarzy i cieśli, cechu szewców i cholewkarzy, cechu rymarzy i tapicerów, cechu rzeźników, zespołów robotniczych Hulczyński i Dietel, sekcji robotniczej w Pogoni, na zebraniu międzyorganizacyjnem w Pogoni w sali Kuźnicy przy ul. Starpogońskiej 14, jednogłośnie postanawiają wziąć udział w wyborach do sejmu w dniu 8 września i dołożyć wszelkich starań, by obywatelski ten obowiązek spełniony również został przez wszystkich członków ich organizacji oraz ich rodzin i najbliższych znajomych.

Przewodniczący: **L. Kałkowski.**

Trup mężczyzny z rozbitą głową na torze kolejowym w Będzinie

SAMOBÓJSTWO DOZORCY DOMU W BĘDZINIE.

Onegdaj około godziny 1 po północy patrol policyjny dokonał podczas obchodu ponurego odkrycia.

Mianowicie na torach kolejowych w Będzinie znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny z rozbitą głową i odciętą ręką.

W toku dochodzenia ustalono, że są to zwłoki Franciszka Kępińskiego, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Małachowskiego 28, dozorcy tegoż domu.

Stwierdzono, że Kępiński popełnił samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg.

Denat często upijał się i podchmielony urządzał awantury, przyczem nie jednokrotnie zdradzał się z zamiarem odebrania sobie życia.

Onegdajszej nocy Kępiński powziął ostateczną decyzję rozstania się z tym światem i rzucił się pod koła pociągu ponosząc śmierć na miejscu.

KRONIKA

Piątek 6 Wrzesień

Dziś: † Zacharjasza
Jutro: Jana, Reginy
Wschód słońca: 5.00
Zachód słońca: 6.08

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 6 września.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Zlot w Spale. 12.45 Zespół kameralny. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporce polskim. 15.35 A im starsze, tem jest lepsze. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.45 Wrzesień na niebie i ziemi. 17.00 Wystawa w Brukseli. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18..00 Koncert chóru z Katowic. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.45 Życie artystyczne i kulturalne stolicy. 18.55 Płyty. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomośc sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Mała ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piatek, 6 września.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 16.45 Transmisja z Warszawy. 18.00 Koncert chóru mieszanego im. Damrota. 18.30 Zabłąkany turysta. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień nastepny. 19.20 Jak spędzić święto? 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy.

—o—

Z Kielc

LOTY PASAŻERSKIE NA AWJONETCE W KIELCACH. ZA 10 ZŁ. WSZYSCY MOGĄ UŻYĆ POWIETRZNEJ PRZYJEMNOŚCI.

Nad Kielcami, Radomiem i Pińczowem, odbywają się już od kilku dni loty propagandowe na szybowcu „Komar“ pilotowanym przez pilota szybowcowego p. Tarczyńskiego, a holowanym przez kierownika szkoły szybowcowej Polichno - Pińczów p. Kazimierza Plenkiewcza. W niedzielę p. Tarczyński, po odczepieniu szybowca na wysokości około 1300 metrów, dokona szeregu efektownych ewolucji nad miastem, poczem łagodnym lotem ślizgowym wylądował na nowoutworzonym lotnisku w Masłowie pod Kielcami, które dzięki staraniom okręgu wojewódzkiego LOPP. urządzone zostało według najnowszych wymogów techniki lotniczej. Uroczyste poświęcenie i otwarcie lotniska w Masłowie, gdzie w przyszłości utworzony zostanie ośrodek PW. — lotniczego, odbędzie się wkrótce przy udziale przedstawicieli władz i zaproszonych gości.

W związku z uruchomieniem lotniska okręg wojewódzki LOPP. w Kielcach, chcąc dać wszystkim możność przejścia chrztu powietrznego, urządza w przyszłą niedzielę loty pasażerskie na awionetce za opłatą 10 zł.

Zwrot kosztów benzyny i smarów; O ile ilość zgłoszeń będzie znaczna loty odbywać się będą w każdą niedzielę, przyczem pasażerowie lotów otrzymają specjalne zaświadczenia z odbycia pierwszego chrztu powietrznego na awionetce, ufundowanej ze składek społeczeństwa ziemi kieleckiej.

Zapisy przyjmuje okręg wojewódzki LOPP. w Kielcach.

(k) Zakończenie kursu strażackiego. W Kielcach odbyło się zakończenie kursu pożarniczego 4-go stopnia, zorganizowanego dla naczelników straży pożarnych z pow. kieleckiego i jędrzejowskiego. Po egzaminach, którym przewodniczył insp. wojewódzki straży p. Józef Plebanek, przemówił do zebranych starosta kielecki Porembalski, zaś w imieniu kursistów przemówił w pięknych słowach nacz. Oławski z Jędrzejowa.

Kurs obesłany był przez 14 oddziałów straży.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W ZAWIERCIU.

Dziś, o godz. 8.30 teatr miejski z Sosnow. ca gra w Zawierciu w sali kino teatru „Stella" doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i tyran".

* * *

Jutro, o godz. 8.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali domu strażackiego doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i tyran".

—o—

SZKOLNICTWO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W związku z rozpoczętym rokiem szkolnym zasięgnęliśmy szereg informacyj, dotyczących liczby dziatwy uczęszczającej w roku bieżącym do publicznych szkół powszechnych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ogółem w dwuch powiatach będzińskim i zawierckim uczęszczą do szkół 74.610 dzieci obojga płci (w roku ubiegłym 72.240 dzieci). Personel nauczycielski w tych dwuch powiatach składa się z 1108 osób.

Sosnowiec posiada 20 szkół powszechnych, do których uczęszcza 15467 dzieci przy ogólnej liczbie 224 nauczycieli.

Ponadto Sosnowiec posiada jedną szkołę dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym.

W Dąbrowie jest ogółem 9 szkół powszechnych do których uczęszcza 5641 dzieci. Personel nauczycielski składa się z 98 osób.

W Będzinie jest 8 szkół powszechnych, do których uczęszcza 6625 dzieci. Personel nauczycielski składa się ze 104 osób.

W Czeladzi jest 6 szkół, do których uczęszcza 3600 dzieci.

— **Zebrania przedwyborcze.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. w sali „Kuźnicy" w Sosnowcu ul. 1-go maja odbędzie się zebranie przedwyborcze.

Jutro o godz. 8 wiecz. w sali kina „Venus" w Dąbrowie odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którem przemawiać będą dr. Mitelman, p. B. Rechnic i p. Futerko.

— **Krwawa bójka w Będzinie.** Onegdaj, w Będzinie wynikła bójka pomiędzy mieszkańcami Będzina Kazimierzem Szydło (Wąska 9) a Mieczysławem Grymą.

W czasie bójki Szydło uderzył swego przeciwnika cegłą w głowę, raniąc go poważnie. W stanie bardzo ciężkim Grymą przewieziono do szpitala.

W dochodzeniu stwierdzono, że bójka wynikła na tle nieporozumień osobistych.

Szydło został przez policję zatrzymany.

— **Z Grodźca.** Staraniem Z. P. O. K. w Grodźcu prowadzone były półkolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy Grodźca. Dzięki wydatnej pomocy p. starosty — Z. P. O. K. miało możność prowadzić półkolonje cały miesiąc.

Na półkolonjach dożywiano 75 dzieci, które dostawały śniadanie składające się z mlecznej kawy i obiad składający się z b. pożywnej zupy i kęsa chleba. Czas między posiłkami dzieci spędzały na świeżem powietrzu w lesie względnie nad rzeką Brynicą pod opieką p. L. Kozówny.

— **Rejestracja wojskowa 1917 rocznika.** Magistrat czeladzki przypomina wszystkim mężczyznom urodzonym w 1917 roku, a zamieszkałym na terenie Czeladzi, iż obowiązani są do 30 bm. zarejestrować się w magistracie, pokój nr. 1. Ze sobą należy zabrać dokumenty stwierdzające tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia. — Uchylenie się od tego zarządzenia będzie karane.

— **Zebranie informacyjne w Czeladzi.** Dziś o godz. 7 wiecz. w sali kina „Czary" w Czeladzi odbędzie się informacyjne zebranie, na którem przemawiać będą na temat konstytucji i ordynacji wyborczej prez. Kaczkowski i nacz. Nawrocki z Sosnowca.

— **Wycieczka do Krakowa.** Związek podof. rezerwy w Czeladzi organizuje 15 bm. wycieczkę do Krakowa, celem oddania hołdu zwłokom Marszałka na Wawelu i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Koszt przejazdu autami wynosi 3.25 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje się w lokalu „Kuźnicy" (Staszica 27) lub członkowie Miodek, Wikarek. St Grząba i Szuster.

Echa zamachu na „Expres Zagłębia"

Zbrodniczy akt teroru politycznego

Jak już wczoraj donosiliśmy, na drukarnię „Expresu Zagłębia" dokonano onegdaj wieczorem zbrodniczego zamachu bombowego.

Około godziny 7.30 wieczorem nastąpiła straszna detonacja, którą słychać było nawet na peryferjach Sosnowca.

Nad prawem skrzydłem drukarni „Expresu Zagłębia" ukazał się olbrzymi tuman kurzu powstały z zerwanego wskutek wybuchu tynku ze ścian.

Zbrodniczy zamach dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W tym czasie bowiem w pokoju, gdzie nastąpił wybuch ludzie nie pracowali.

Obok tego pokoju pracowało natomiast kilku zecerów, którzy uniknęli szczęśliwie śmierci, lub ciężkich obrażeń.

Wskutek wybuchu zniszczone zostało zupełnie jedno okno z futrynami w kilku zaś oknach wyleciały szyby.

Maszyna rotacyjna i stojący tuż przy oknie t. zw. kalander nie zostały uszkodzone.

O sile wybuchu może świadczyć fakt, że klosz blaszany wiszący przy lampie nad kalandrem został pognieciony i wrzucony do drugiego pokoju gdzie wybił szybę w oknie wystawowem ekspedycji gazet. Odłamki szkła z okien podziurawiły zaś gęsto przeciwległą ścianę.

JAK DZIAŁALI ZAMACHOWCY?

Zamachowcy, których narazie policja nie ujęła działali w następujących okolicznościach.

Wybrali oni sobie na zamach porę wieczorną, w chwili gdy padał ulewny deszcz.

Na ulicach nie widać było ludzi i tylko zrzadka pod murami przemykał się przechodzień.

W tym właśnie czasie zamachowiec przeszedł przez ogród od strony „Kurjera Zachodniego", celem wrzucenia naboju.

Okna drukarni są zakratowane dla tego też, zamachowcy nie mogli bomby wrzucić do środka lecz położyli ją na murku za oknem opierając naboj amonitu o kraty, poczem zapalili lont i zbiegli.

Korzystając z zamieszania wywołanego wybuchem i głośną detonacją, sprawcy zbrodniczego zamachu zdołali się ukryć.

ŚLEDZTWO.

Niezwłocznie po wybuchu na miejsce przybyła policja, która wszczęła śledztwo.

Między innymi przybył powiatowy komendant policji kom. Sozański, który osobiście pokierował dochodzeniem.

W dniu wczorajszym na miejscu zbrodniczego zamachu prowadzono dalsze śledztwo w obecności kierownika wydziału śledczego w Sosnowcu kom. Magasa i kom. Gugały.

W ogrodzie od strony „Kurjera Zachodniego" zbadano ślady oraz dokonano zdjęć fotograficznych.

Prawdopodobnie śledztwo prowadzone z całą energją doprowadzi do wykrycia niepoczytalnych sprawców zamachu na nasz skromny warsztat pracy.

Władze zapewniają nas, że dołożą wszelkich starań, aby schwytać zamachowców.

WRAŻENIE w ZAGŁĘBIU.

Wiadomość o zamachu bombowym na „Expres Zagłębia" lotem błyskawicy rozeszła się po całym Sosnowcu i niebawem po całem Zagłębiu.

W kilka minut po detonacji na ulicy przed drukarnią zebrały się tłumy ludzi, którzy rozmaicie komentowali zamach.

Wszyscy mieszkańcy Zagłębia, którym działalność nasza jest dobrze znana, potępili zbrodniczy zamach, którego skutki mogły być bardzo tragiczne.

Jak to już wczoraj zaznaczyliśmy nie ulega wątpliwości, że zamach ten był aktem terorystycznym, czy też zemstą polityczną i pozostaje w ścisłym związku z publicystyczną działalnością „Expresu Zagłębia" na naszym terenie. Snucie domysłów i nakłanianie ucha różnym pogłoskom obiegającym Zagłębie, byłoby rzeczą przedwczesną.

W każdym jednak razie stwierdzić należy, że zamach chybił celu. Nie odstraszył on nas od postępowania drogą, jaką od szeregu lat kroczymy, ani też nie zdołał nastawić przeciw nam opinji publicznej, czy wywołać niepokoju i zamieszania w okresie, gdy przy urnach wyborczych obywatele będą stanowić o przyszłym sejmie. Wprost przeciwnie: tem pewniej kroczyć będziemy obraną drogą, opinja publiczna zaś potępi sposób postępowania niektórych ludzi, ich argumenty i będzie się solidaryzowała nie z tymi, którzy działają bombą i rewolwerem, ale z tymi, którzy w atmosferze powagi i spokoju i bez rzucania demagogicznych haseł pragną budować gmach mocarstwowej Polski.

O tem, że działalność nasza jest pożyteczna i że jednak trafiamy do mas, — świadczy właśnie onegdajszy zamach, wykonany przez burzycieli ładu i porządku w państwie, którym działalność nasza i jej wyniki spędzały sen z oczu.

Zmiany w stanie zatrudnienia

w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

W ub. tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego zaszły znaczne zmiany na gorsze.

W przemyśle węglowym nagół sytuacja nie uległa większym zmianom.

Kop. Czeladź wysłała na 3-miesięczny urlop turnusowy 64 robotników, przyjmując na to miejsce grupę robotników, którzy skończyli urlop turnusowy.

Kop. Renard w Sosnowcu przyjęła do pracy 38 robotników z unieruchomionej kopalni „Reden" w Dąbrowie.

W przemyśle metalurgicznym: Huta Milowice zredukowała z wydziału walcowni 27 robotników.

Huta Bankowa zwolniła 15 robotników, którzy wobec przekroczenia granicy wieku przejdą na emeryturę.

Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie przyjęły do pracy 20 robotników.

Fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu przyjęła do odlewni 24 robotników.

Fabryka włókiennicza Dietla w Sosnowcu wskutek braku zamówień ograniczyła dni pracy w tygodniu z 6 na 3 dni. Jednocześnie wymówiono pracę 84 robotnikom.

Fabryka Potoka w Będzinie wysłała na urlop turnusowy 11 robotników.

Jak już pisaliśmy, ząbkowicka fabryka szkła w Ząbkowicach zredukowała wszystkich robotników, w ilości 214 ludzi. W sprawie tej w dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyć się ma konferencja.

W innych gałęziach przemysłu bez zmian.

Oskarżony o podpalenie sklepu

kupiec Grochowina — uniewinniony

W drugim dniu procesu przeciwko sosnowieckiemu kupcowi Mordce Grochowinie (Modrzejowska 27) o podpalenie sklepu w celu otrzymania premji asekuracyjnej, szala wymiaru sprawiedliwości przechyliła się na korzyść oskarżonego.

Zeznawali świadkowie obrony. W świetle ich zeznań, zarzuty stawiane oskarżonemu Grochowinie przedstawiały się zupełnie odmiennie.

Sąd nie doszedł do przekonania, iż Grochowina jest winien i uznał jego tłumaczenie, iż pożar w sklepie mógł powstać od rzuconego niedopałka papierosa przez pracującego w sklepie stolarza, za wiarogodne.

W tych warunkach zapadł wyrok uniewinniający.

Grochowina otrzyma premję asekuracyjną.

ZŁODZIEJKI Z BĘDZINA GRASOWAŁY W KRAKOWIE.

Onegdaj policja aresztowała w Będzinie dwie znane złodziejki Helenę Michalską i Józefę Renowską, zamieszkałe w Będzinie.

Złodziejki te przed dwoma dniami, w jednym ze sklepów z futrami w Krakowie skradły znaczną ilość skórek, wartości 4000 zł.

Zatrzymane przekazano do dyspozycji policji krakowskiej.

— **Zabawa na sierociniec miejski w Czeladzi.** W ub. sobotę w sali klubu urzędników na Saturnie zorganizowana została zabawa taneczna przez studentów wyższych uczelni, odbywających praktykę w czasie wakacyj na kop. „Saturn". Dochód wynosił 370 zł., wydatki 273 zł. Czysty zysk w sumie 97 zł. komitet zabawowy przeznaczył na dzieci przebywające w sierocińcu miejskim w Czeladzi.

Z Zawiercia

PREZYDENT M. ZAWIERCIA WZYWA MIESZKAŃCÓW ZAWIERCIA DO UDZIAŁU W WYBORACH DO SEJMU.

W dniu 8 września b. r. odbędzie się doniosły akt państwowy—wybory do sejmu.

Obywatele! Wzywam was wszystkich, abyście stanęli do urny wyborczej z całą powagą, kierując się dobrem państwa i własnem sumieniem.

Pamiętajcie, że Zawiercie korzysta ze specjalnej opieki rządu i żadne z miast polskich nie otrzymuje takiej pomocy, jak nasze miasto.

Liczę na was, obywatele, jako wybrany przez was na gospodarza miasta, że na apel mój, odpowiecie — pójściem zwartą masą do urny wyborczej i nikogo spośród was nie zbraknie przy oddawaniu swych głosów.

Pomóżcie mi, obywatele do rządzenia waszem miastem, a pomoc tę okażecie mi w spełnieniu sumiennie swego obywatelskiego obowiązku.

Zawiercie wymaga jeszcze długich lat wspólnej pracy by miasto wyprowadzić z nędzy, a doprowadzić do równowagi gospodarczej i dlatego nie zaniedbujcie wypełnienia tych obowiązków, do wykonywania których wzywa was, obywatele, państwo.

A więc, obywatele, wspólnie wszyscy— do wspólnej pracy!

Prezydent miasta
(—) JAN SZCZODROWSKI.

(z) **Społeczeństwo Zawiercia żywo interesuje się wyborami do sejmu.** Stwierdzić trzeba, że społeczeństwo Zawiercia b. żywo interesuje się wyborami do sejmu, mającemi odbyć się w dniu 8 września rb. Świadczy o tem najlepiej fakt, że wszystkie organizacje tak polskie, jak i żydowskie nawołują swych członków do wzięcia udziału w wyborach. Odbyło się onegdaj zebranie informacyjne członków związku zawodowego przemysłu włókienniczego „Praca", na którem po wysłuchaniu referatu o nowej ordynacji wyborczej, wszyscy zebrani postanowili wziąć czynny udział w wyborach. W sali zarządu miejskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie związku zawodowego miejskich funkcjonarjuszy niższych, na którem postanowiono pójść ławą do wyborów, wpłynąć na swych znajomych i nakłonić ich do spełnienia tego samego obowiązku obywatelskiego.

Odbyło się nadzwyczajne zebranie związku pracowników miejskich, przy b. licznym udziale członków. Referat o nowej ordynacji wyborczej wygłosił lek. wet. J. Wołoszyński. Następnie przemawiali pp.: prezydent J. Szczodrowski, M. Belczyński i prezes związku p. T. Rezler. Zebranie zakończone zostało uchwaleniem rezolucji o wzięciu czynnego udziału w wyborach sejmowych w dniu 8 września.

Straszny wybuch pieca
w wapiennikach Hempla pod Kielcami
Trzech ludzi zabitych, dwuch rannych

W zakładach przemysłowych w Wolicy pod Kielcami, należących do rodziny Hemplów, podczas pracy, nastąpił z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuch pieca cementowego.

Wskutek wybuchu ponieśli śmierć na miejscu robotnicy Stefan Gajek, lat 36 i Jakób Curyl, lat 32, zam. w Tokarni, pow. kieleckiego, zaś Jan Dudek doznał b. ciężkich obrażeń i w drodze do szpitala zmarł.

Pozatem zostali ciężko ranni Jan Gajek i Józef Okoń, których po opatrzeniu na miejscu przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze i sądowe z Kielc. oraz specjalna komisja techniczna, która zbada na miejscu przyczynę wybuchu.

Według specjalistów technicznych istnieją trzy możliwości, które mogły spowodować straszliwy wybuch: 1) zepsucie się krążka u rusztów obrotowych, 2) zglijowanie futrówki pieca, lub zalanie rusztów przez t. zw. koks zalewający. Ponieważ ochłodzenie pieca potrwa kilka dni, pobrano narazie próby surówki i koksu, celem dokonania analizy chemicznej.

W toku szczegółowego śledztwa policja ustaliła, że już w niedzielę około godz. 17-ej, a więc kilkanaście godzin przed katastrofą miał miejsce lekki wybuch w tym samym piecu, przyczem wskutek wybuchu poparzony został lekko palacz tych zakładów. O wypadku nie meldowano jednak nikomu i pozostał on narazie tajemnicą, która stała się jedną z przyczyn okropnej prawdy, pociągając za sobą pięć ofiar w ludziach, przyczem trzy śmiertelne.

Dyskretne zalety rywali

Panna Genia Icekson, ekspedjentka w sklepie z konfekcją damską, ma dwuch adoratorów: Izraela Kaca i Nechemje Birenbauma.

Obaj panowie, chcąc uniknąć plotek, zalecają się do panny Geni w sposób nader dyskretny, ale pewnego razu, około godziny siódmej wieczorem spotkali się przed sklepem, w którym pracuje ich sympatja.

— Dzień dobry panu, panie Kac — rzekł zjadliwie pan Birenbaum. — Co pan coś robi tutaj o tak dziwnej porze?

— Co znaczy, co robię? Sie przyglądam wystawie!

— Pan się przygląda wystawie. Hm, hm. No i co pana tam zaciekawia? Może te damskie kalesony?

— Zgadł pan, panie Birenbaum. Skąd pan to wiedziałeś? Szyller — Szkolnik pan jesteś, czy co? Rzeczywiście zajmuje się teraz z konfekcją. W męskie kalesony robie i dlatego się zaciekawiam z żeńską odmianą tego artykułu. Ale po co pan tu sobie kręcisz panie Birenbaum

— Akuratnie czekam na tramwaj.

— Byłbym przysiągłem, że pan na pannę Genie czekałeś!

Pan Birenbaum skrzywił się lekceważąco.

— Trzymasz mnie pan za półgłupka Już nie mam na kogo czekać ,tylko na smarkatą ekspedjentkę? Ja nie lecę na takie interesy. To dobre dla pana, panie Kac!

Pan Kac wzruszył ramionami.

—Dla mnie? Ta głupia koza? Nie, panie Birenbaum! Kto ją weźmie? Chyba taki szmondak, jak pan!

Rywale tak byli zajęci rozmową, że nie zauważyli panny Geni, która stanęła w drzwiach sklepu i usłyszała epitety, jakiemi obdarzali ją obaj adoratorzy. Ocknęli się dopiero wówczas, gdy panienka, ponsowa z gniewu, splunęła im pod nogi i oddaliła się z dumnie uniesioną głową.

Pan Kac spojrzał z nienawiścią na Ja na Birenbauma.

— No i co teraz będzie? Sie dziwie, że jeszcze pana w pysk nie dałem.

— Ja pana pierwszy dam. Ordynarny łobuz.

— Ja ciebie dam łobuza, ty chamulec psiakrew!

Panowie Kac i Birenbaum chwycili się za włosy, rozpoczynając bójkę. Epilogiem jej była rozprawa w sądzie starościńskim, zakończena wyrokiem, skazującym obu zapaśników na 10 złotych grzywny każdego.

Z Olkusza

(ol) **Egzaminy w strażach.** Onegdaj zakończone zostały egzaminy oficerów i pod oficerów straży rejonów: żarnowieckiego i smardzowickiego przez komisję egzaminacyjną, składającą się z pp. powiat. instruktora Kałkowskiego (przewodniczący) E. Sokołowskiego z Woli Libertowskiej, R. Hoinkesa z Wolbromia i Supernaka z Olkusza.

(ol) **Walka z korówką wełnistą.** Instruktor ogrodniczy p. Rogóski, niedawno zaangażowany przez O. T. O. i K. R. objeżdża powiat badając stan drzew owocowych w sadach. Znajdując sadownictwo w opłakanym stanie, niszczone przez t. zw. korówkę wełnistą, instruktor przedsięwziął środki przeciwko temu szkodnikowi.

(ol) **Cztery kradzieże jednej nocy w jednej osadzie.** Nieujętym złodziejom onegdajszej nocy udało się okraść jednej nocy czterech mieszkańców osady Żarnowca, mianowicie: Romana Mazura na kwotę zł. 270 (garderoba i bielizna), Piotra Mazurkiewicza (2 poduszki), Wincentego Orka na zł. 145 (garderoba i poduszki) i Romana Mazura (skradziono mu wieprza).

(ol) **Kradzież w Wolbromiu.** W nocy na 4 bm. po włamaniu się do mieszkania, okradziono Stefanję Pluta, wdowę, zamieszkałą w domach fabr. „Wolbrom". Łupem złodziei padła biżuterja, garderoba i gotówka w wysok. zł. 320.

Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około zł. 550.

(ol) **Komunista pod kluczem.** 19-letni mieszkaniec Olkusza, Juda Rosenfeld, został ujęty przy rozlepianiu w ogrodzie miejskim w Olkuszu plakatu antypaństwowego.

(ol) **W celu samobójczym wskoczyła do studni.** Przedwczoraj 35-letnia mieszkanka Wolbromia, Szajndla Welgryn, żona handlarza skór, skoczyła do studni, ale niezbyt głębokiej i tak szczęśliwie, że wydobyto ją żywą. Desperatka doznała tylko złamania nogi w kostce i ogólnych obrażeń na ciele.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

15. POWIEŚĆ.

— Dziękuję — odrzekł.

Pani Fortier przechodząc, rzuciła okiem na Jakóba, pochylonego nad rysunkami. Inżynier rozdarł kopertę, przebiegł wzrokiem kartę, jaką wewnątrz zawierała, zbladł i wydał jęk bolesny.

— Lucjan chory! — zawołał — w niebezpieczeństwie być może! — Odebrałem od siostry depeszę — rzekł po chwili zwracając się do nadzorcy— mój syn jest słaby. — Jadę natychmiast! — Zbierz Jakóbie rysunki, plany i podaj mi je. — Zamknę to w kasie żelaznej.

— Natychmiast, panie! — rzekł Jakób, w którego wzroku dzika radość zabłysła. — I począł zbierać papiery. — Pan Labroue pociągnął za sznurek, co spowodowało uderzenie dzwonu w podwórzu. Następnie podszedłszy ku drzwiom gabinetu, otworzył je i przywołał kasjera.

— Panie Ricoux — rzekł doń — telegram od moje siostry wzywa mnie do mego syna chorego, odjeżdżam. Zrób rachunek. — Zatrzymaj sumę, jaka ci być może potrzebną, a oddaj mi resztę.

— Natychmiast — rzekł kasjer— lecz pan tak mocno zmieszany, pozwól zapytać, czy choroba syna pańskiego jest niebezpieczna?

— W telegramach mieści się zwykle lakonizm przestraszający. Moja siostra nie donosi mi szczegółów, o których chcę wiedzieć. Gdybym czekał, umarłbym z niepokoju! Pospiesz pan zatem. — Na przybycie do Paryża i dosięgnięcie pociągu drogi żelaznej Orleńskiej, potrzebuję ośm godzin, minut dwadzieścia czasu!

— Biegnę — zawołał kasjer wychodząc.

Uderzenie w dzwon, o jakiem wspomnieliśmy, przywołało Joannę.

— Każ pani stangretowi zakładać konie do powozu co najprędzej — mówił pan Labroue — a potem przyjdź do mnie na chwilę.

W parę sekund Joanna była z powrotem. Jakób stał przy stole, zbierając wolno papiery. Kasjer Ricoux wszedł, by zdać rachunek.

— Zachowuję pięć tysięcy franków u siebie — rzekł — i mam nadzieję, że nie będę potrzebował otwierać do pańskiej kasy przed jego powrotem

— Być może — odparł inżynier. — W każdym razie nie spodziewaj się mnie pan jak za dwa dni, co najrychlej.

— Dziś środa. Przypuszczając, iż nie zostawszy zatrzymany chorobą Lucjana, będę mógł wrócić wcześniej, jak w sobotę. Ileż pan mi przynosi? — zapytał.

— Do stu dwudziestu siedmiu tysięcy franków, podjętych z banku, dołączam przychód dzienny wynoszący jedenaście tysięcy dwadzieścia siedem franków, z których zachowuję u siebie pięć tysięcy. — Ogół wynosi zatem: sto trzydzieści trzy tysiące dwadzieścia siedm franków. A więc z tem, co pan masz w kasie u siebie, uczyni to sto dziewięćdziesiąt tysięcy dwieście pięćdziesiąt trzy franki i siedemdziesiąt centymów.

— Tak, w rzeczy samej — rzekł pan Labroue.

— Racz pan obliczyć.

I inżynier zamknął w kasie żelaznej sumę, jaką mu kasjer doręczył. — Jakób i Joanna czekali.—Pani Fortier spojrzawszy na nadzorcę, znalazła jego wyraz twarzy dziwnie zmienionym, czego nigdy przed tem nie zauważyła. — Jakób zbliżył się ku panu Labroue.

— Oto rysunki i plany — rzekł podając pryncypałowi zwinięte w trąbkę papiery.

Odebrawszy je pan Labroue, włożył w szkatułkę, w jakiej je zwykle przechowywał, następnie szkatułkę tę umieścił w kasie żelaznej.

— Za powrotem — rzekł do Jakóba — rozpoczniemy naszą robotę.

— Dobrze panie, jestem na pańskie rozkazy.

Inżynier zwrócił się do Joanny i rzekł:

— Pani Fortier, polecam pani jak najmocniej, abyś na jedną minutę nie spuszczała z oka nadzoru, do jakiego jesteś obowiązaną. — Za powrotem, zajmę się twym losem, pomyślę o tobie. Bądź pewną, iż bez miejsca cię nie pozostawię. Zapomnij co zaszło pomiędzy nami, jak ja zapominam o tem.

Joanna zdumiona tą niespodzianą dobrotliwością, stała w milczeniu. Kasjer Ricoux wpatrywał się w nią uważnie.

— Brzydka natura — wyszepnął z cicha — ta kobieta widocznie nienawidzi naszego pana! — Chciałaby się pomścić, zrobić mu co złego, patrzy to z jej oczu.

— Przyrządź mi proszę małą walizkę na trochę bielizny — mówił pan Labroue dalej. — Włóż tam moje okrycie i kołdrę podróżną.

Pani Fortier wyszła z gabinetu. Widząc ją zachmurzoną, w milczeniu, inżynier rzekł do kasjera i Jakóba:

d. c. n.

Walka magistratu z kozami i kurami w Czeladzi

Czeladź stosunkowo mało jeszcze ma zazielonione ulice i place. Tendencją magistratu jest, ażeby miasto przyozdobić jaknajwięcej szatą zieleni, a temsamem nadać całości estetyczny wygląd. Co roku przybywa jakiś skwerek na niezabudowanym placu, czy też kilkadziesiąt drzew przydrożnych. W ten sposób zarząd miejski stara się przyozdobić monotonne a nie raz obdarte domy w mieście. Niestety w pracy swej natrafia na trudności ze strony samej ludności. Wiele osób nie docenia należycie tej sprawy i traktuje ją, jako zbędną. Wystarczy wspomnieć, że w skwerkach i zieleńcach całemi dniami grzebią kury, albo też dla odmiany kwiatkami posilają się kozy, lub też ryją w nich prosięta. Zdarzają się fakty, że kozy pędzone na pastwisko obskakują nowoposadzone drzewka i obgryzają korę. Takie drzewko choruje i usycha. Jakie są straty nie trzeba wspominać. Duże szkody wyrządzają drzewostanowi dzieci w wieku szkolnym. Wdrapują się na drzewa i łamią gałęzie. Wypadki takie miały miejsce nieraz w parku miejskim.

Magistrat podejmował niejednokrotnie w tym kierunku walkę, jednak nie zdołał poskromić szkodników, dowodem tego jest zniszczenie około 200 drzewek przy ul. Szybikowej na Piaskach i kilku drzew przy Placu 11 Listopada w Czeladzi. To właśnie spowodowało zaostrzenie walki. W tych dniach magistrat zabronił pędzenia kóz bez powroza.

Zajęto już jedną kozę przy ogryzaniu drzew, przyczem właścicielka zapłaciła 5 zł. odszkodowania. W kilku wypadkach sprawę skierowano do sądu.

Postanowiono również energiczniej zająć się kurami, rozgrzebującemi kwiaty w skwerkach.

Na właścicieli kur nakładane będą kary pieniężne.

—o—

Trzecie ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, 4 września. W 3-cim dniu ciągnienia 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane:

1000 zł.

7 S 70, 413, 1647, 2112, 4501, 6190, 6742, 7651, 8368, 9698, 9764, 9776, 11 S 475, 990, 2778, 3365, 6142, 8611, 8755. 10451, 14 S 695, 4060, 4889. 5048, 7650, 9991, 15 S 432, 1211, 3268, 5682, 6089 7794, 8384 10219, 11119, 16 S 275, 3589, 4579, 6422, 8085, 11402, 19 S 756, 2897, 3418, 6053, 8518, 10828, 1394, 21 S 301, 1439, 2387, 3779, 4664, 5098, 6170, 11167, 1677, 11812, 23 S 24 254, 2784, 2911, 4128, 4261, 4924, 5049, 5276, 5379, 5467, 6312, 7026, 9192, 9211, 9483, 11238 11545, 25 S 56, 1045, 1320, 1950, 1964, 3011, 4556 7721, 1384. 29 S 1184, 3677, 6000, 6157, 6791, 7212, 7524, 10581, 30 S 907, 1521, 1657, 2958, 3189, 4058, 8319, 10262, 10319, 31 S 218. 70045, 10041, 1602. 2070, 2073, 3155. 3159, 4547, 4669, 5404, 6855, 8896, 9068, 11474, 11876, 32 S 1066, 3269, 5527, 3735, 3905, 5683, 10651, 36 S 80076, 2537, 3235, 6388, 6390, 6449, 7710, 8058. 8820, 8984, 9186, 41 S 9007, 2586, 2764, 4353, 4450, 5205, 5285, 8072, 8213, 8791, 11615, 48 S 62, 2077 8146, 8564, 11535.

7 S 19342, 20366, 21838, 11 S 14799, 16431, 17018, 18612, 19398, 20812, 22002, 22495, 14 S 13361, 16187, 16490, 16883, 17734, 17811, 18752, 20155, 20677, 15 S 12140, 15279, 15527 16649, 19092, 22751, 12799, 14900, 14955, 15864, 18071, 18234, 18333, 21375, 22635, 19 S 13961 14459, 14460, 18662, 22161, 21630, 22223. 22555, 21 S 13423. 20881, 21309, 21529, 23 S 12607, 14820, 15747, 16717, 18254, 19787, 21053, 21522 21526, 22789, 25 S 12358, 15331, 18077, 18201, 18261, 20237, 29 S 12198, 12296, 14616, 15433.. 16667 19007, 20881, 30 S 12010, 12902, 15225, 18171, 18918, 19185, 31 S 12293, 12963, 13118, 13926, 15172, 15699, 16318, 16969, 17728, 17841, 21127, 21414, 22823 32 S 12148, 12761, 16444, 18136, 18400, 20344, 21162, 22248, 36 S 15750, 17220, 21167, 22307, 41 S 17480, 18379, 18900, 22091, 48 S 1056, 14180, 15812, 16158, 16761, 15620, 17487, 17628, 18668, 19551.

18 S 448, 737, 1142, 1187, 1648, 2293, 2329, 2488, 4360. 4179, 5329, 6819, 8005, 8315, 8723, 9185, 9169, 11313. 1669, 26 S 765, 4014, 4252, 471 4739, 5013, 5024, 5359, 6787, 6191, 6685, 99 10603, 11245, 1732, 18 S 12020, 12451, 7023, 7456, 8014, 8655, 8705, 8871, 8962. 9159, 13447, 13450, 15 5, 15413, 16100, 16325, 16525, 16973, 16043, 18425, 18680, 21308, 21401. 21880, 26 S 12014, 12292, 13185, 13433, 14160, 15405, 17493. 11270, 21355, 21447, 21499, 22907.



Pokazujemy Polskę obcym turystom

Niespełna 90.000 cudzoziemców przewija się rocznie przez Polskę, ale turystów wśród nich jest niewielu. Przyjeżdżają do nas najliczniej Niemcy, bądź w interesach, bądź na wycieczki, zwłaszcza ze Śląska w Beskidy i w Tatry, przyjeżdżają wszelkie narody europejskie, amerykańskie i egzotyczne, najczęściej jednak w celach handlowych. Zwiedzanie Polski jeszcze nie stało się zwyczajem innych narodów, ani też modą wśród poszukujących wrażeń światowców, nasze zaś urządzenia, drogi, hotele nie są dostatecznie przygotowane do potrzeb większego ruchu turystycznego z zagranicy.

Mimo to z roku na rok powoli wzrasta liczba gości, przybywających w celach turystycznych. Zainteresowanie Polską rozszerza się — z przyczyn ogólnych i z powodu pewnego uroku nowości, jaki otacza „egzotykę" polską. Pozatem działa na zagranicę nasza propaganda i celowa akcja przyciągania cudzoziemców turystów.

Pewna młoda i miła przewodniczka turystów po Warszawie dzieli ich na takich, którzy nic nie wiedzą o Polsce i takich, którzy wiedzą „coś niecoś". Ci ostatni — to Europa. W każdym razie o Polsce turyści ci słyszeli, choćby w związku z historją, kulturą i polityką europejską wogóle. Zresztą wśród ludzi wykształconych lub uczonych, przybywających na kongresy, zdarzają się specjaliści, którzy doskonale opanowali różne gałęzie wiedzy o Polsce. Oprowadzając tego typu turystów po Warszawie, Krakowie, Wilnie, można nawiązać do historji, do sztuki, do kultury europejskiej, można porozumieć się stosunkowo łatwo.

Ale z przybyszami z za Oceanu — z Amerykanami — trudno jest znaleźć wspólny język, bo turyści ci przybywają z zupełnie różną od europejskiej mentalnością — i bez pojęcia o podstawowych wiadomościach z historji, ze sztuki, nietylko polskiej, ale europejskiej. Bywają wyjątki — mamy bowiem wypróbowanych przyjaciół w Ameryce — lecz tych do przeciętnych turystów zaliczyć się nie da.

Pokazywać Polskę turystom obcym nie jest łatwo. Już sama stolica nastręcza dużo trudności — dla Polaków jest kochanem, wzruszającem, ze względów patrjotycznych, i ruchliwem miastem — te wszystkie cechy nic cudzoziemca nie obchodzą, a położenie, zabytki, galerje sztuki, osobliwości warszawskie — z małemi wyjątkami — są bardzo nieosobliwe w porównaniu z innemi miastami Europy, mniej ciekawe, niż Kraków, Wilno, Lwów. I zarówno w Warszawie, jak w całej Polsce są duże trudności z dobrem i współmiernem z cenami, umieszczaniem turystów w hotelach — drogich i marnych — i przewożeniem ich z miejsca na miejsce. Toteż tylko niektóre miejscowości, niektóre tylko szlaki mogą być uczęszczane przez wycieczki zagranicznych turystów.

Utarły się też już pewne standartowe tury dla różnego typu wycieczek, które w trzy dni, tydzień, dwa tygodnie niekiedy, zwiedzić chcą Polskę. Prócz miast, Warszawy, Krakowa, czasem Lwowa, Wilna, Poznania, wchodzą w rachubę Gdynia i Katowice dla jednych Białowieża i Huculszczyzna dla innych, często Zakopane, Tatry i Pieniny. W Warszawie o w ciągu pół dnia, dnia i nawet 3 i pół pracowano szemat zwiedzania stolicy godzin.

Cudzoziemcy w Warszawie zachwycają się Łazienkami, Starem Miastem, Wilanowem. Europejscy goście oceniają wartość zabytkową, artystyczną i historyczną naszej kultury. Ludziom z Nowego Świata imponuje każda cegła, która liczy sobie paręset lat istnienia, stare mury, autografy sławnych ludzi, szczególnie też lubią Amerykanie anegdotyczne komentarze o zabytkach, opowiastki o królach — cecha demokratycznego wychowania. Każdemu z turystów zaś jest miło, gdy zobaczyć coś, co ma związek z jego krajem. Dlatego Amerykanie w Warszawie powinni zobaczyć gmach Ymca i pomnik pułkownika House'a, Francuzi — pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, tablicę z sercem Chopina w kościele św. Krzyża, Włosi — cmentarz włoskich kombatantów na Bielanach i t. p.

Dla turystów, okazujących różne zamiłowania, wybiera się objekty odpowiednie: sportowcom pokazuje się gmach i urządzenia CIF-u (centr. instytut wychowania fizycznego), społecznikom — szkołę pielęgniarek i instytut higjeny, studentom — domy akademickie, miłośnikom sztuki — kościoły krakowskie, wileńskie i parę muzeów. Lubujących się w sztuce ludowej anglików, czasami amerykanów, trzeba wozić do Łowicza, do Zakopanego, na Huculszczyznę.

Na pamiątkę pobytu w Polsce zabierają sobie turyści różne drobne przedmioty. Amerykanie kupują przedewszystkiem pamiątki zakopiańskie, rzeźby, hafty ludowe, poleskie, koronki. Ale nieraz dają się nabrać na tandetę w rozpanoszonych u nas sklepikach z pseudo - ludową „sztuką". Zato Francuzi nie dają się złowić na nieartystyczne, lub niepotrzebne drobiazgi: kupują rzeczy solidne, użytkowe, bardzo chętnie płótna polskie, materjał modny, a we Francji drogi, na kostjumy, pościel, obrusy, hafty. Japończycy i anglicy zabierają z Polski lalki w strojach etnograficznych, największe powodzenie mają Krakowianki. Dużo także idzie z turystami naszej barwnej ceramiki ludowej, popielniczki, dzbanki na kwiaty itp.

W Żegiestowie tanio, pogodnie i ciepło

Frekwencja kuracjuszy nie ustaje

Żegiestów - Zdrój, we wrześniu.

Jak już donosiliśmy w korespondencji z Żegiestowa, sezon obecny cieszy się dzięki pięknej i ustalonej oraz słonecznej pogodzie, jak również spowodu znacznej obniżki cen mieszkań, utrzymania i kąpieli oraz taksy kuracyjnej, poważnym napływem nowej rzeszy gości, zarówno takich którzy korzystają z dobroczynnej kuracji jak i urlopowiczów. I gdy, pierwsi zajmują chętnie pokoje w wytwornym Domu Zdrojowym i skromniejszych nieco willach zakładowych — drudzy chętnie lokują się w miłych dworkach i pensjonatach w Żegiestowie — letnisku, lub Żegiestowie — wsi, gdzie ceny są znacznie niższe niż w miesiącach sezonu głównego. O taniości Żegiestowa niechaj świadczy fakt, że obecnie otrzymać można pokój z pełnem utrzymaniem (4 posiłki dziennie), w cenie od 3.50 zł. dziennie. Jeśli weźmiemy pod uwagę ceny w większych miastach, to koszt dzienny pobytu w zdrojowisku żegiestowskiem jest na nasze stosunki niebywałą rewelacją.

Nie można się tedy dziwić, iż taniość Żegiestowa wpłynęła w znacznej mierze na zwiększenie się zainteresowania zdrojowiskiem tych zwłaszcza osób, dla których cena odgrywa poważną rolę. Do Żegiestowa mogą w obecnych warunkach przybywać i ci, dla których wyjazdy na wywczasy były rzeczą nieziszczalną.

Wśród gości, przybywających na kuracje w mies. sierpniu i wrześniu dużem powodzeniem cieszą się t. zw. kuracje ryczałtowe, których Żegiestów jako zdrojowisko, był inicjatorem. Wystarczy przytoczyć cyfry, aby łatwo dojść do wniosku, że przysłowiowa taniość Żegiestowa nie jest czczym frazesem. Oto 3-tygodniowa kuracja ryczałtowa w zakładzie zdrojowym, obejmująca pokój w jednej z willi zakładowych wraz z pełnem utrzymaniem pensjonatowem i kąpielami oraz zabiegami według ordynacji lekarza kosztuje 190 zł., w luksusowym domu zdrojowym z utrzymaniem w restauracji zdrojowej — 260 zł., takiż ryczałt w niektórych pensjonatach prywatnych w Żegiestowie — wsi i Żegiestowie - letnisku wynosi 160 zł z tem jednak, iż zarządy pensjonatów pokrywają koszt lekarza, kąpiel a nawet taksę kuracyjną.

Cyfry te mówią same za siebie.

Niemożna też przemilczeć, że osoby przybywające na kurację lub wypoczynek w mies. wrześniu korzystają z ulgi na kolejach w drodze powrotnej.

A więc, radzimy wszystkim wyjeżdżać na odpoczynek i kurację do pięknego i uroczego Żegiestowa, dokąd przybywać można bez uprzedniego zamawiania pokojów.

Wszelkie informacje udziela i prospekty wysyła na życzenie wydział propagandy komisji zdrojowej, Żegiestów - Zdrój, woj krakowskie (stacja kolej., poczta, telegraf w miejscu)

W. K.

50 proc. zniżki kolejowe do Warszawy przez 20 dni

W związku z wystawą drogową, która odbędzie się w Warszawie na terenie politechniki w czasie od 7 do 22 września br., ministerjum komunikacji powierzyło lidze popierania turystyki organizację grupowych przejazdów ze wszystkich dzielnic Polski.

Zorganizowane grupy od 15 osób korzystają z 50 proc. zniżki zarówno na przejazd do Warszawy jak i w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania.

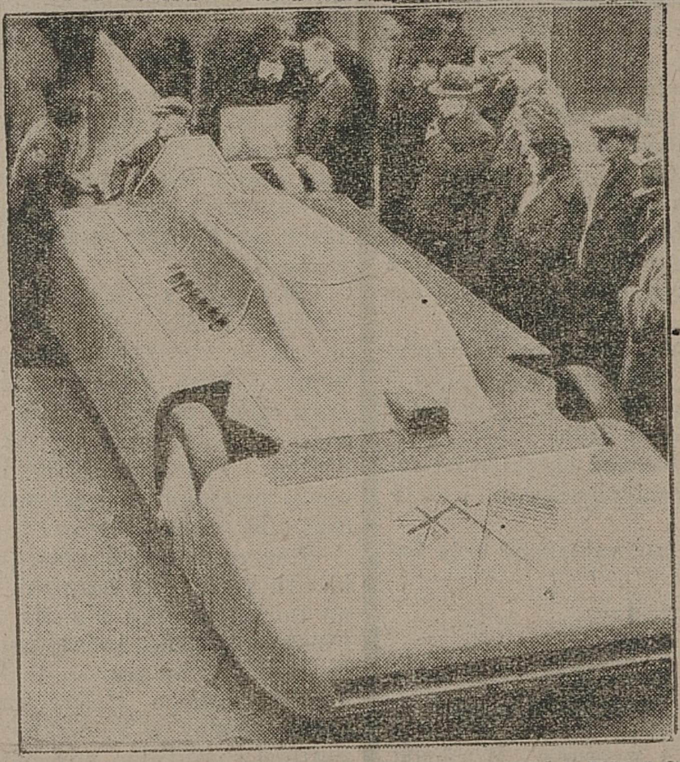
Zaświadczenia upoważniające do zniżkowych przejazdów grup ważne na dwa dni przed otwarciem Wystawy, tj od dnia 5 do 24 września br., wydają bezpłatnie delegatury ligi popierania turystyki przy dyrekcjach okr. KP., zarządu okręgów i oddziałów ligi drogowej oraz wszystkie placówki PBP. „Orbis" i Wagons Lits Cook.

Grupy zorganizowane w miejscowościach, gdzie nie istnieją żadne z wyżej podanych instytucyj, mogą zwracać się pisemnie do najbliższych — wyżej wyszczególnionych — placówek o wydawanie bezpłatnych zaświadczeń, uprawniających do ulgowych przejazdów.

ŻYWY PROM.



W związku z powodzią w Indjach tubylcy używają słoni, jako środka lokomocji przez zalane wodą tereny.



AUTO, NA KTÓREM CAMPBELL POBIŁ SWÓJ WŁASNY REKORD ŚWIATOWY.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jedenastka piłkarska Niemiec na mecz z Polską we Wrocławiu

Niemiecki związek piłkarski ustalił następujący skład reprezentacji piłkarskiej Niemiec na mecz z Polską: Jacob, Hanger, Gramisch I, Gramisch II, Goldbrunner, Kitzinger, Lehner, Lenz, Cohnen, Sifling, Tath. Rezerwowi: Mauer, Kopp, Schön i Rose.

Skład reprezentacji Niemiec jest b. silny.

Reprezentację Polski ustali kpt. zw. PZPN p. Kałuża przeciwko Niemcom we Wrocławiu oraz przeciwko Łotwie w Łodzi dopiero po najbliższych niedzielnych meczach ligowych, jednak w sferach piłkarskich stolicy lansowana jest na mecz z Niemcami następująca jedenastka reprezentacyjna: Albański, Martyna, Gułanow, Kotlarczyk II, Dytko, Piec, Kryszkiewicz, Matjas II, Artur, Wasiewicz i Kisieliński.

TURNIEJ TENISOWY HAKOAHU W BĘDZINIE.

W Będzinie rozpoczął się wczoraj turniej tenisowy o mistrzostwo Hakoahu o nagrodę prezesa klubu dyr. M. Gutmana.

W pierwszym dniu odbyły się trzy spotkania w grze pojedyńczej panów: Inwald I — Szarf 6:1, 6:2, Dafner — Inwald II 6:2, 3:6, 6:0, Helberg — inż. Nowak 6:0, 6:0.

KRONIKA

Campbell w pogoni za rekordem.



Angielski rekordzista samochodowy, sir Malcolm Campbell pobił we wtorek swój własny rekord światowy bezwzględnej szybkości na samochodzie, ustanowiony dopiero na wiosnę br.

Na torze wyścigowym nad Słonem Jeziorem, niedaleko Salt Lake City, w stanie Utah, rozwinął Campbell przeciętną szybkość 482,601 km. na godzinę. Ta rekordowa szybkość jest tylko niewiele niższa od wytkniętej sobie przez Campbella, jako ostateczny cel, szybkości 300 mil na godzinę.

× **Co słychać w obozie piłkarzy?** Zarząd polskiego związku piłki nożnej postanowił sprowadzić do Warszawy gracza Wilimowskiego i poddać go dokładnemu badaniu. Decyzja ta ma na celu dokładne wyleczenie chorego od dłuższego czasu kolana.

Powodem rezygnacji p. Mallowa z zarządu PZPN. było niewyznaczenie go do składu kierownictwa ekspedycji na mecz z Belgją, kóry zresztą do skutku nie doszedł.

Protesty Rewery przeciwko meczowi z Czarnymi i Brygady przeciwko meczowi z Dębem o wejście do ligi., zostały przez PZPN. odrzucone.

× **Mecz Polska — Belgja przełożony zostaje na 1 grudnia?** W ciągu 3 dni niemal belgijski związek piłki nożnej musiał odwoływać przyjazdy delegacyj z Belgji, jak i z zagranicy na uroczystości związane z rocznicą 40-lecia istnienia związku Straty, jakie poniósł belgijski związek są olbrzymie i przekraczają zgórą 30 tysięcy franków.

W chwili obecnej związek belgijski nie rozpatrywał jeszcze sprawy przyszłego meczu z Polską. Prawdopodobnie jednak zaproponuje on PZPN. datę spotkania tego na pierwszą niedzielę grudnia bieżącego roku.

× **Zagórska i Strojnowski w reprezentacji G. Śląska.** Zagórska (CKS.) i Strojnowski („Sokół" Czeladź) występować będą w reprezentacji G. Śląska w trójmeczu: Śląsk — Łódź — Kraków, który odbędzie się w niedzielę w Krakowie.

HUMOR

ZAGADKA.

—Co to jest rozpaczliwe położenie?

— Kiedy żydzi są zmuszeni wiązać koniec z końcem.

ZŁOŚLIWY.

— Ja sypiam zwykle w rękawiczkach, co znakomicie wpływa na gładkość skóry, powiada łysy jegomość.

— Pan zapewne sypia również w kapeluszu? — zagaduje uprzejmie znajomek.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.